

Podczas pierwszego pobytu na Łotwie warto zapoznać się przede wszystkim z jej sztandarowymi atrakcjami. Oprócz starówek w Rydze i plaż w Jurmali, koniecznie trzeba zobaczyć park Gauja z Siguldą, Turaidą i Krimuldą. Ciekawą są również zabytkowe miasteczka Cēsis i Kuldīga, z osobliwości przyrod-



Targowiska w Litwie. W opodł. zabytkowej katedry św. Józefa



Średniowieczna Kuleiņa to serce Kurlandii

niczych na uwagę zasługuje m.in. park Tervete, tzw. Szwajcaria Kurlandzka, koło Sabile oraz dolina rzeczki Salaca przy granicy z Estonią. Optymalna trasa wiedzie zatem przez przejście Rucava koło Połagi, następnie wybrzeżem kurlandzkim aż na przylądek Kolka, dalej via Ryga do Inflant i na południe do Aglony i Dyneburga. Tak zaplanowany dwutygodniowy pobyt, zakładający intensywne zwiedzanie kraju, nie powinien wynieść więcej niż 600-800 zł na osobę.

Aby dobrze poznać kraj, niezbędne wydaje się podróżowanie po nim własnym autem. Przy wjeździe nie są potrzebne ani międzynarodowe prawo jazdy, ani ubezpieczenie międzynarodowe. Na granicy wykupuje się jedynie łotewską zieloną kartę, kosztującą na okres dwóch tygodni 11 Łs, zaś na miesiąc 15 Łs. Sporym zaskoczeniem jest, że łotewskie drogi jakością ustępują, i to dość wyraźnie, szo-

som litewskim. Po-3 razy w tygodniu przeprawić się do Sztokholmu (od 20 Łs). Każdy turysta, nawet nieźle znający kraj, nie powinien wypuszczać się na Łotwę bez porządnej mapy. Pomocne są zwłaszcza atlasy samochodowe w cenie 5 Łs, opracowane przez znane ryskie wydawnictwo *Jana seta*. Łotwa jest niemal całkowicie bezpieczna dla turystów. Wystarczy przestrzegać podstawowych, uniwersalnych wszędzie reguł ostrożności, by czuć się pewnie. Poważniejsze kradzieże i napady rabunkowe zdarzają się prawie wyłącznie w Rydze; poruszając się po stolicy własnym autem, szczególnie renomowanej marki, niezbędne jest korzystanie z parkingów strzeżonych.

Wbrew obiegowym opiniom niedrogo wychodzi wyżywienie. Jeśli ktoś nie ma zamiaru jadać w tanich fast foodach, zlokalizowanych najczęściej na targowiskach, może korzystać z wciąż istniejących, choć nieco topornych na pierwszy rzut oka, jadłodajni i stołówek. Drugie danie, z kotletem schabowym, frytkami i zestawem surówek, można w nich zjeść już za około 0,75-1,50 Łs. Kuchnia łotewska, oparta w głównej mierze na potrawach mięsnych, może smakować Polakowi. Charakterystyczne dla niej są gęste sosy, obficie podprawione śmietaną i ma-

co liczyć. Promem M/V Russ można 3 razy w tygodniu przeprawić się do Sztokholmu (od 20 Łs).

Każdy turysta, nawet nieźle znający kraj, nie powinien wypuszczać się na Łotwę bez porządnej mapy. Pomocne są zwłaszcza atlasy samochodowe w cenie 5 Łs, opracowane przez znane ryskie wydawnictwo *Jana seta*. Łotwa jest niemal całkowicie bezpieczna dla turystów. Wystarczy przestrzegać podstawowych, uniwersalnych wszędzie reguł ostrożności, by czuć się pewnie. Poważniejsze kradzieże i napady rabunkowe zdarzają się prawie wyłącznie w Rydze; poruszając się po stolicy własnym autem, szczególnie renomowanej marki, niezbędne jest korzystanie z parkingów strzeżonych.

Wbrew obiegowym opiniom niedrogo wychodzi wyżywienie. Jeśli ktoś nie ma zamiaru jadać w tanich fast foodach, zlokalizowanych najczęściej na targowiskach, może korzystać z wciąż istniejących, choć nieco topornych na pierwszy rzut oka, jadłodajni i stołówek. Drugie danie, z kotletem schabowym, frytkami i zestawem surówek, można w nich zjeść już za około 0,75-1,50 Łs.

Kuchnia łotewska, oparta w głównej mierze na potrawach mięsnych, może smakować Polakowi. Charakterystyczne dla niej są gęste sosy, obficie podprawione śmietaną i ma-

stem. Do każdego posiłku serwowany jest ciemny chleb, niekiedy z dodatkami kminku. Jak wszędzie, w artykuły spożywcze najlepiej zapatrywać się na bazarach lub w markecie. Kilogram ziemniaków kosztuje tu 0,17 Łs, wołowina 2,10 Łs, dziesięć jajek 0,56 Łs, pieczywo od 0,15 Łs, litr wódki 3,80 Łs. Za pół litra słynnego ryskiego czarnego balsamu, 45-procentowego likieru wytwarzanego m.in. z ziół i korzeni leczniczych, trzeba zapłacić w sklepach spożywczych około 2,65 Łs.

Obowiązkowo trzeba spróbować miejscowego piwa (od 0,22 Łs), z wolna odzyskującego niegdyś szą renomę. Na rynku króluje Aldaris, ale spotyka się także produkty mniejszych browarów, jak Piebalgas, Tervetes czy Užavas z Winda-wy. Wśród napojów orzeźwiających uznaniem cieszy się także kwas chlebowy, sprzedawany po 0,70 Łs za dwulitrową butelkę. Analizując łotewskie ceny, nie zaszkodzi wiedzieć, że średnia pensja wynosi tu realnie od 50 do 100 Łs, wiele osób uzyskuje zaś dochody w granicach zaledwie 30 Łs.

Na Łotwie, w odróżnieniu od pozostałych państw bałtyckich, nie ma poważniejszych kłopotów z niedrogim zakwaterowaniem. W każdym mieście rejonowym, mogącym z powodzeniem służyć za bazę wypadową w okolicę, znajdziemy przynajmniej jeden tani, lecz całkiem przyzwoity hotel, przez cały rok na dodatek świecący zwykłe pustkami. Hotele łotewskie praktycznie nie są objęte systemem gwiazdek, co powoduje znaczne różnice cen między nimi. W Lipawie mieszkaliśmy w pokoju z telewizorem i telefonem za zaledwie 3,50 Łs od osoby; obiekt położony był w centrum miasta, korzystały z niego zagraniczne wycieczki, posiadał luksusową restaurację i drink bar, solarium i saunę, strzeżony całą dobę i zamykany na

noc parking. Dla przykładu, w podobnej cenie można natrafić w sąsiedniej Winda-wie na szpetną rudę, której jedynym atutem jest usytuowanie nad samutkim morzem. W głębi kraju, zwłaszcza nad licznymi tu jeziorami polodowcowymi, dobrym rozwiązaniem pozostają ośrodki wypoczynkowe z drewnianymi domkami, wynajmowanymi przeciętnie po 1,50-2,00 Łs za łóżko. Rozbicie namiotu na kempingu kosztuje zwykle 1 Łs, tyle wynosi stawka za samochód, z reguły nie pobiera się oddzielnych opłat za osobę. W odróżnieniu od Litwy praktycznie nie ma możliwości wynajęcia kwatery prywatnej. W kąpieliskach Jurmali załatwia się je za pośrednictwem biur turystycznych, w cenie od 3-5 Łs w górę.

Polak odwiedzający Łotwę nie powinien mieć jakichkolwiek problemów z porozumiewaniem się. Między bajki można bowiem włożyć różne sensacje o niechęci do cudzoziemców mówiących po rosyjsku, albo o preferencjach dla języków zachodnich. Na ulicach Rygi i innych dużych miast rosyjski słyszy się nierzadko częściej niż łotewski, prawie każdy mieszkaniec Łotwy włada nim swobodnie, na dyskotekach młodzież kołysze się w rytm wpadających w ucho rosyjskich przebojów, dwujęzyczne są reklamy i radiowe, i telewizyjne. Sytuację taką wymusza rzecz jasna obecność nad Dźwiną blisko miliona Rosjan oraz silnie zrzeszonych Białorusinów i Ukraińców, używających na ogół tego samego języka. Nie wolno zapominać, że w 120-tysięcznym Dyneburgu, drugiej co do wielkości aglomeracji kraju i zarazem stolicy Łatgalii, można rozmawiać również po polsku, co nie dziwi zważywszy na mniejszość polską, sięgającą w tym mieście 15 proc. populacji.

Łat łotewski (Łs, LVL) to 0,59 dolara i 0,32 marki niemieckiej.

Tekst i zdjęcia  
JAROSŁAW SWAJDO

## Słowacja tanie a dobrze



Coraz większą popularnością cieszą się wyjazdy turystyczne do naszych sąsiadów zza Tatr. Ten fakt z pewnością należy wciąć jeszcze relatywnie niższym kosztem wielu usług turystycznych.

Nocleg w dobrym pensjonacie kosztuje od 15 zł, zaś smaczny obiad w przyzwoitej jadłodajni można mieć za ok. 10 zł. Poza tym Słowacja to raj dla tych wszystkich, którzy cenią sobie odpoczynek w górach, lubią podziemne wędrówki (na Słowacji udostępnionych dla turystów jest obecnie kilkanaście jaskiń), czy też wolą spędzać wolny czas w licznych basenach termalnych publicznych lub przeznaczonych dla pensjonariuszy zakładów leczniczych. O ile wstęp na kąpielisko w Polsce wynosi ok. 4-8 zł, o tyle tam za 3-7 zł można kąpać się w czystej wodzie o temperaturze ok. 28-45 st.C.

Wielu polskich turystów jako środek komunikacji wybiera samochód. Transport publiczny na Słowacji jest co prawda tani, ale za to pokonywanie w ciągu dnia większych odległości jest utrudnione i spowolnione z uwagi na konieczność częstych przesiadek. Samochód daje zatem duży komfort, zwłaszcza gdy chcemy dojechać do miejsc, do których autobus czy pociąg dociera dwa, trzy razy w ciągu dnia, np. przepięknej jaskini Domica na granicy słowacko-węgierskiej.

Granicę polsko-słowacką przekracza się aż w 9 miejscach: w Chyżnem od strony Krakowa, Karwinku od strony Rzeszowa oraz kilku mniejszych, lokalnych: w Łysej Polanie od strony Zakopanego, Piwnicznej w pobliżu Nowego Sącza, Koniecznej od strony Gorlic, Nidzicy, Chochołowie i Jurgowie jadąc przez Nowy Targ oraz w Korbielowie od strony Bielska-Białej i Żywca. Można również dojechać do Słowacji dość dobrą trasą międzynarodową przez Czechy przekraczając granicę w Cieszynie i jadąc dalej w kierunku Żyliny przez przejście graniczne w Jablonkowie.

Udając się na Słowację należy koniecznie mieć przy sobie „zieloną kartę”, którą najlepiej wykupić u swojego ubezpieczyciela (w tym przypadku można liczyć na korzystne zniżki). Jest

ona – przy wjeździe do Czech lub Słowacji – niedroga, np. dwutygodniowe ubezpieczenie małego fiata kosztuje 20 zł. Można ją wykupić na okres dwutygodniowy, miesięca lub dłuższy. Pamiętajcie! Trzeba o wyposażeniu samochodu w małą plekę PL już od granicy – za brak tego oznaczenia można zapłacić mandat, po słowacku *pokuta*. Warto również przed przekroczeniem granicy zatankować do pełna, jako że ceny paliw płynnych na Słowacji są ciągle jeszcze o ok. 10 proc. wyższe niż u nas. Standardowa oferta stacji paliwowych to UNI 91 (Special), UNI SUPER 95 (Super), NATURAL (paliwo bezołowiowe) oraz NAFTA (olej napędowy). Można płacić bezgotówkowo w większości stacji zachodnich koncernów naftowych np. Shella, a także słowackiej Slovnaft i Benzina. Sieć stacji paliwowych jest w tym kraju dość dobrze rozbudowana, zwłaszcza przy trasach międzynarodowych i ważniejszych krajowych.

Jeżeli zdecydujemy się na kupno koron słowackich już w kraju, należy uczynić to w miastach nadgranicznych (były w nie w kantorze położonym w samym przejściu). Pozwala to na oszczędność rzędu 25 zł przy wymianie 2000 koron. Można oczywiście zabrać ze sobą dowolną walutę wymiennalną, (pamiętajmy, że niektóre kantory, a zwłaszcza banki pobierają za transakcje prowizję) bądź kartę bankomatową płatniczą. Najczęściej akceptowane są karty z znacznikiem Mastercard i Visa.

Na drogach Słowacji obowiązują podobne jak w Polsce przepisy ruchu drogowego. Ograniczenie szybkości na terenie zabudowanym wynosi 60 km/h, poza terenem zabudowanym – 90 km/h, zaś na nielicznych w tym kraju autostradach – 130 km/h (najdłuższy odcinek autostrady znajduje się na trasie E 75 i zaczyna się w okolicy Piesztan, a kończy w Bratysławie, skąd przebiega w kierunku granicy czeskiej i Wiednia. Pamiętajmy, że autostrady są płatne. Opłatę roczną w formie naklejonego na przednią szybę znaczka (*dialnicna nalepka*) uiszczyć można na przejściach granicznych, większości stacji paliwowych, bądź

w biurach turystycznych CK SATUR – odpowiednika naszego ORBISU. Ceny nalepek zaczynają się już od 400 SK czyli ok. 40 zł i są uzależnione od pojemności silnika. 400 SK płaci się za pojazd o pojemności silnika do 1500 cm. Parkowanie w miejscach niedozwolonych może zakończyć się mandatem w wysokości 500 SK (ok. 50 zł) lub zablokowaniem koła bądź odholowaniem samochodu na policyjny parking. Używanie pasów bezpieczeństwa obowiązuje również w terenie zabudowanym. Stan dróg, zarówno międzynarodowych, jak i krajowych, umożliwia dobrą i bezpieczną jazdę.

Sam pobyt na Słowacji może z pewnością dostarczyć wielu wrażeń, nie należy jednak przy doborze miejsc wartych zwiedzania sugerować się informacjami zamieszczonymi w większości wydawanych na polskim rynku przewodników. Często przy ich lekturze i późniejszej konfrontacji z rzeczywistością miałem wrażenie, że pisane one były przez kogoś znajomego najprawdopodobniej ten kraj z mglistych opowiadań swoich znajomych. Ostatnio na rynku księgarskim w Czechach i na Słowacji pojawił się bardzo dobry przewodnik pt. *Hotely a ubytovanie v Republice Slovenskej*, w którym poza bardzo precyzyjnymi informacjami o ponad 1400 miejsc noclegowych zawarte są kolorowe zdjęcia i krótkie informacje po słowacku, niemiecku i angielsku o danej miejscowości czy regionie. Kosztuje ok. 35 zł.

Planując wyjazd tam, warto poszerzyć go po Internecie, gdzie pod adresem [www.zoznam.sk](http://www.zoznam.sk) znaleźć można wiele użytecznych informacji turystycznych i dotyczących innych dziedzin życia w tym kraju. Serwery [www.info.sk](http://www.info.sk), czy też [www.sacr.sk](http://www.sacr.sk) poświęcone są wyłącznie sprawom turystyki na Słowacji. Gorąco polecam również wizytę w Instytucie Słowackim w Warszawie, mieszczącym się przy ul. Krzywe Kolo 12/12a, tel. 0-22/635-77-74, gdzie można uzyskać wyczerpujące i wszechstronne informacje na temat miejsc wartych zwiedzenia, organizowanych imprez kulturalnych itp.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI  
Fot. TOMASZ ŁAWECKI

# Kraj nad Dźwiną

